

Ceny usług geodezyjnych 2015



Czekając na ożywienie

Po dającym pewne nadzieje na poprawę sytuacji prawie 8-procentowym wzroście cen w 2014 r. ostatnie 12 miesięcy przynosi zamrożenie stawek. Wyniki ankiety nie nastrojają optymistycznie, czemu geodeci dali wyraz w cierpkich komentarzach.

Damian Czekał

W tegorocznej edycji naszego badania wzięło udział prawie 400 przedsiębiorców z całej Polski. W anonimowej ankiecie internetowej i w rozmowach przez telefon prosiliśmy o podanie średnich cen netto za cztery podstawowe usługi: podział nieruchomości na dwie działki (oznaczenie w tab. 1 – Podział), wykonanie mapy do celów projektowych do 0,5 ha (MdcP), inwentaryzacja pojedynczego przyłącza (Przyłącze) oraz wytyczenie nieskomplikowanego, jednorodzinnego budynku wraz z przeniesieniem na ławy oraz reperami roboczymi (Wytyczenie). Zebrane dane pozwoliły na wyliczenie średnich cen za poszczególne usługi i ich pakiet zarówno dla wszystkich województw, jak i całego kraju. Staraliśmy się, aby każdy z regionów Polski reprezentowany był przez zbliżoną liczbę respondentów. Otrzymane wyniki porównaliśmy z trzema ostatnimi badaniami: GEODETA 12/2014, GEODETA 10/2013 oraz GEODETA 2/2012.

• Stoimy w miejscu

Od ubiegłorocznego badania minęło dokładnie 12 miesięcy i w tym czasie średnia cena za pakiet czterech usług – wyliczona ze wszystkich ankiet – wzrosła o zaledwie 46 zł (1,2%) – z 3774 zł w grudniu 2014 r. do 3820 zł w grudniu br. Przypomnijmy, że w ze-

Tab. 1. Średnie ceny netto za podstawowe usługi geodezyjne [zł]

Województwo/miasto	Podział	MdcP	Przyłącze	Wytyczenie
DOLNOŚLĄSKIE	1929	798	432	707
Głogów	1600	625	375	550
Legnica	1400	633	430	600
Wrocław	2161	808	422	739
KUJAWSKO-POMORSKIE	1643	573	417	577
Bydgoszcz	1433	583	450	583
Świecie	2000	825	300	800
Toruń	1533	450	433	533
LUBELSKIE	1958	567	474	570
Biała Podlaska	2000	563	475	563
Lublin	2375	700	550	700
Puławy	2067	550	450	475
LUBUSKIE	1736	621	357	595
Gorzów Wielkopolski	1350	500	250	450
Międzyrzecz	1450	750	500	600
Zielona Góra	1700	592	375	538
ŁÓDZKIE	2307	750	481	850
Bełchatów	2100	775	625	725
Łódź	2333	692	442	875
Piotrków Trybunalski	2200	1000	550	1150
MAŁOPOLSKIE	1942	871	513	797
Kraków	1760	860	510	760
Nowy Sącz	1800	900	475	775
Tarnów	1740	670	500	720
MAZOWIECKIE	2253	736	519	830
Legionowo	2250	850	550	650
Radom	1933	533	433	467
Warszawa	2834	872	606	1259
OPOLSKIE	1950	653	388	688
Brzeg	1750	600	400	700
Nysa	2250	550	400	850
Opole	1838	625	455	543

szyłym roku zanotowaliśmy wzrost o 7,9% (za który mogła jednak odpowiadać ubiegłoroczna nowelizacja *Pgik* i nowy cenik za udostępnianie materiałów geodezyjnych, a nie poprawa koniunktury; z 3499 zł w październiku 2013 r. do 3774 zł w grudniu 2014 r.), a w 2013 r. – 2,1% (z 3427 zł w lutym 2012 r. do 3499 zł w październiku 2013 r.). Tegoroczna zwyżka jest więc symboliczna i równie dobrze może wynikać z błędu statystycznego. Pewnym pocieszeniem mogą być dane z Głównego Urzędu Statystycznego – inflacja średnioroczna w 2014 r. wyniosła 0,0%, a zatem ceny towarów i usług konsumpcyjnych ogółem w ub.r. utrzymały się na takim samym poziomie (w 2013 r. było to 0,9%). Analitycy Narodowego Banku Polskiego przewidują natomiast, że w bieżącym roku czeka nas deflacja i ceny spadną o 0,6% (raport z lipca br.). A zatem bazując na wynikach naszego badania i przytoczonych wskaźnikach, z pewną dozą ostrożności możemy przyjąć, że ceny usług geodezyjnych w 2015 r. przynajmniej nie zmaleją.

Spośród czterech badanych przez nas usług w skali całego kraju wzrosły ceny

dwóch: wytyczenia nieskomplikowanego budynku (o 42 zł; 6,6%) oraz wykonania mapy do celów projektowych (o 18 zł; 2,6%). Mniej natomiast zapłaciłibyśmy za inwentaryzację pojedynczego przylączyca oraz podział nieruchomości na dwie działki – odpowiednio o 7 i 6 zł (spadek o 1,6% i 0,3%).

Podobnie jak w zeszłym roku najwyższe ceny za pakiet czterech usług zanotowaliśmy w miastach powyżej 200 tys. mieszkańców – średnio 4457 zł (jest to wzrost o 8,9% w porównaniu z grudniem 2014 r.). W miastach od 50 do 200 tys. mieszkańców ceny spadły o 3,1% (do 3599 zł), a w miejscowościach do 50 tys. mieszkańców wzrosły o 0,6% (do 3650 zł). Spośród miast wojewódzkich najdroższe są: Warszawa (5571 zł za cztery usługi), Katowice (5376 zł) oraz Szczecin (4663 zł), najtańsze zaś Gorzów Wielkopolski (2550 zł), Toruń (2949 zł) oraz Białystok (3038 zł).

Regionem, w którym geodeci mogą liczyć na najwyższą cenę za pakiet badanych przez nas usług jest województwo śląskie (4475 zł, spadek o 8,3%, lider trzech ostatnich badań). Na drugim miej-

scu uplasowało się województwo łódzkie ze średnią ceną w wysokości 4388 zł (spadek o 3,8%), a na trzecim – mazowieckie (4338 zł; wzrost o 10,1%). Stawkę zamykają województwa: podlaskie (2947 zł; spadek o 2,2%), warmińsko-mazurskie (3091 zł; spadek największy ze wszystkich województw, aż o 13,4%) oraz podkarpackie (3096 zł; wzrost o 4,5%). Na 16 województw (tab. 2) w 8 zanotowaliśmy wzrost średnich cen, zaś w pozostałych 8 spadek (rok wcześniej zwyżka objęła 11 województw).

W tym roku przerwana została utrzymująca się od kilku lat tendencja wzrostu dysproporcji cenowych między regionami (tab. 2). W poprzednim badaniu różnica cen za pakiet 4 usług w województwach otwierającym i zamykającym zestawienie wynosiła już 1920 zł. W tym roku jest to 1528 zł. Wysokie natomiast w dalszym ciągu pozostają rozbieżności cenowe między poszczególnymi miejscowościami, które sięgają nawet kilkuset procent.

• Jest niewesoło...

W zeszłorocznych komentarzach do ankiety przedsiębiorcy dużo miejsca poświęcili nowelizacji *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* z 12 lipca 2014 r. oraz związanych z nią utrudnień i dodatkowych opłat. Być może głosy te – w większości krytyczne wobec wprowadzonych zmian – sprowokowane były dodatkowym pytaniem w ankiecie „Czy w związku z wejściem w życie 12 lipca nowelizacji ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* zmianie uległy ceny oferowanych przez Państwa usług?”. W tym roku o nowelizacji jakby ciszej, co bynajmniej nie oznacza, że geodetom dopisuje dobre samopoczucie. Wręcz przeciwnie. Powodów do narzekań nie brakuje.

„Jeżeli któregoś dnia przeczytacie w »Fakcie« albo w innym »Super-Expressie«, że jeden geodeta zamordował drugiego z powodu niskich cen za usługi, to z pewnością będzie w tym artykule opisane nasze miasto” – napisał przedsiębiorca z Bartoszyca (woj. warmińsko-mazurskie). Komentarzy o podobnej wymowie – choć nie tak obrazowych i zabarwionych wiśielczym humorem – było więcej. Ceny są niskie, od lat utrzymują się na podobnym poziomie lub nawet – jak donoszą niektórzy geodeci – spadają.

A co jest tego powodem? Ankietowani wymieniają różne przyczyny: zbyt duża liczba geodetów, nieuczciwa konkurencja czy nieuszanowanie zawodu przez samych geodetów. „Jak tu przetrwać na rynku, skoro są tacy, którzy stosują marny cennik i nie szanują kolegów po fachu i samych siebie?” (przedsiębiorca ze

PODKARPACKIE	1420	650	428	598
Krosno	1167	483	383	500
Przemyśl	1750	650	375	750
Rzeszów	1525	825	463	675
PODLASKIE	1486	544	406	511
Białystok	1688	475	325	550
Łomża	1600	600	425	450
Suwałki	950	525	375	400
POMORSKIE	1993	756	475	609
Gdańsk	2260	960	590	710
Gdynia	2450	1117	733	675
Wejherowo	1575	475	350	441
ŚLĄSKIE	2122	982	558	813
Bielsko-Biała	2050	1150	700	750
Częstochowa	2350	1000	600	700
Katowice	2213	1275	850	1038
ŚWIĘTOKRZYSKIE	2059	696	401	595
Jędrzejów	1900	675	425	500
Kielce	2263	744	413	625
Starachowice	1900	675	450	650
WARMIŃSKO-MAZURSKIE	1532	591	400	568
Braniewo	1425	725	450	500
Ełk	1167	467	233	433
Olsztyn	1867	650	450	667
WIELKOPOLSKIE	2013	594	468	588
Leszno	2167	508	475	592
Piła	2050	600	450	550
Poznań	2189	678	511	678
ZACHODNIOPOMORSKIE	2151	731	503	650
Koszalin	2267	533	483	567
Szczecin	2375	925	563	800
Stargard Szczeciński	1917	783	483	633
POLSKA (grudzień 2015)	1961	716	465	678

W tabeli zamieszczono wybrane miasta; średnie dla województw i kraju wyliczono ze wszystkich ankiet

Tab. 2. Średnie ceny za pakiet czterech usług

województwo	średnia cena netto [zł]				zmiana w ostatnim roku [%]
	02.2012	10.2013	12.2014	12.2015	
śląskie	3790	4065	4882	4475	-8,3
łódzkie	3517	3699	4560	4388	-3,8
mazowieckie	3725	4016	3939	4338	10,1
małopolskie	3675	3709	3614	4123	14,1
zachodniopomorskie	3390	3778	3846	4035	4,9
dolnośląskie	3442	3438	3794	3866	1,9
pomorskie	3538	3244	3767	3833	1,7
świętokrzyskie	3688	3790	3552	3751	5,6
opolskie	3550	3631	3654	3679	0,7
wielkopolskie	3350	3386	3819	3663	-4,1
lubelskie	3440	3474	3819	3569	-6,6
lubuskie	3245	2925	3428	3309	-3,5
kujawsko-pomorskie	2893	2804	3565	3210	-10,0
podkarpackie	3363	3228	2962	3096	4,5
warmińsko-mazurskie	2913	3268	3568	3091	-13,4
podlaskie	3313	3020	3013	2947	-2,2
POLSKA	3427	3499	3774	3820	1,2

Skierniewic, woj. łódzkie), „Ceny rynkowe regulują »fuchmani« (czyt. pracownicy ODGiK), którym, przy znikomych kosztach, wszystko się opłaca” (przedsiębiorca z Oleśnicy, woj. dolnośląskie), „Ceny zaniżane są przede wszystkim przez emerytów, którzy dorabiają sobie do emerytury” (przedsiębiorca z Gorzowa Wielkopolskiego, woj. lubuskie). „Geodeta na rozdwoju” (woj. opolskie) napisał natomiast: „Mam dość prowadzenia biura geodezyjnego... Niech ktoś w końcu coś zrobi z tymi cenami. Przecież można rozporządzeniem wprowadzić ceny minimalne. (...) Sami się wykańczamy i nikt nic nie robi. U sąsiadów w Niemczech mają etykę zawodową, a u nas bajzel”. Pełen gorzkich słów był również komentarz przedsiębiorcy z Wrocławia: „Zauważam od lat postępującą degradację naszego pięknego i bardzo odpowiedzialnego zawodu. Mamy coraz więcej pracy, obowiązków (...) i coraz niższe ceny. (...) Kiedy osiągniemy dno i przyjdzie opamiętanie?”.

Rafał Piętka, prezes Geodezyjnej Izby Gospodarczej, przyznaje, że ceny za usługi w zakresie geodezji nie zmieniły się znacząco już od kilku lat. – Przyczyna jest dość prosta – spaść bardziej nie mogą, bo będą poniżej jakiegokolwiek granicy opłacalności, wzrosnąć też nie, bo nie ma ku temu, przynajmniej na razie, żadnych przesłanek – tłumaczy. – Przesłanką dla utrzymania cen jest mała obecnie ilość prac na rynku, wyniszczająca konkurencja i słabość branży – dodaje.

– Tegoroczne ceny odzwierciedlają ten stan, bo jak inaczej powiedzieć chociażby o 1961 zł za podział, który faktycznie

angażuje przedsiębiorcę przez kilka miesięcy. Przecież przy kalkulacji ceny za ten podział, poza czasem geodety uprawionego, należy jeszcze doliczyć koszty związane z pomiarowym, transportem, opłatą w PODGiK-u, amortyzacją sprzętu, kosztami wydruków, ubezpieczeniem OC i wieloma innymi – wylicza Rafał Piętka. – Zakładając jakąkolwiek dochodowość, po zapłaceniu podatku i świadczeń ZUS, zostaje naprawdę niewiele – podsumowuje.

Z kolei Waldemar Klocek, prezes Polskiej Geodezji Komercyjnej, odnosząc się do średnich cen netto za 4 usługi, stwierdził, że są one całkiem niezłe. – Jednak muszę zastrzec, że w dużych firmach tego typu prace realizujemy w niewielkim zakresie – wyjaśnia i dodaje, że w ciągu następnych kilku miesięcy ceny mogą trochę spaść z powodu braku zamówień. Zdaniem Waldemara Klocka sytuację zmieni dopiero realizacja pierwszych przetargów geodezyjnych w ramach projektów dofinansowanych z unijnego Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa.

● ... ale nie wszędzie tak samo

Analizując wysokość cen za pakiet czterech usług w poszczególnych miastach i województwach, łatwo zauważyć, że nie wszędzie sytuacja jest taka sama. Zatem w komentarzach oprócz narzekania powinny się znaleźć – przynajmniej teoretycznie – bardziej pozytywne opinie. Tak się jednak nie stało, co można próbować tłumaczyć tym, że szczęśliwi komentarzy nie piszą albo... w ogóle nie odpowiadają na ankiety. Bo chyba nikt nie

uwierzy w to, że wszystkim geodetom równie źle się powodzi.

W związku z tym zwróciliśmy się do lokalnych stowarzyszeń geodetów z prośbą o ocenę sytuacji w ich regionach. Jakub Piechota, prezes zarządu stowarzyszenia Geodeci Ziemi Biłgorajskiej (województwo lubelskie; średnia cena za pakiet 4 usług – 3569 zł), stwierdził, że w powiecie biłgorajskim problem niskich cen raczej nie spędza snu z oczu przedsiębiorcom. – Oczywiście, czasami zdarza się, że jeden geodeta ma do drugiego pretensje, że jakąś robotę wziął za tanio. Jednak zawsze tak będzie, niezależnie od tego, jakie ceny by nie były. Brak większego problemu niskich cen może być spowodowany tym, że raczej każdy z lokalnych geodetów ma co robić, każdy posiada swoją wyrobioną markę, a poza tym w powiecie nie ma zbyt wielu firm – tłumaczy.

Ceny w powiecie biłgorajskim w ostatnich 12 miesiącach raczej pozostały bez zmian i zdaniem Jakuba Piechoty może to być spowodowane spadkiem wysokości opłat w PODGiK-u. – Wywalczyliśmy u nas brak uwierzytelniania dokumentów na potrzeby budownictwa oraz map z projektem podziału. Poza tym geodeci radzą sobie w ten sposób, że łączą kilka robót w jedno zgłoszenie albo zgłaszają zgłoszenia uzupełniające. Poza tym nasz ośrodek nie ma jakichś niestworzonych wymagań co do wykonywanych robót. Każdy geodeta wie, czego się spodziewać. Jeżeli robi mapę do celów projektowych pod sieć, to wie, że nie będzie musiał ustalać w terenie granic wszystkich działek znajdujących się na mapie – wyjaśnia.

Zdecydowanie gorzej sytuacja przedstawia się w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego, choć z naszego badania wynika, że średnie ceny zarówno w całym województwie łódzkim (za pakiet 4 usług musielibyśmy zapłacić 4388 zł), jak i w samym Piotrkowie Trybunalskim (4900 zł) są dużo wyższe niż w województwie lubelskim. Zdaniem Krzysztofa Szczepanika, prezesa zarządu Stowarzyszenia „Geodeci Ziemi Piotrkowskiej”, na niezadowolający poziom cen ma wpływ wiele czynników. – Tyczenie budynków bez zgłoszenia w PODGiK, wykonywanie map do celów projektowych z biurka (z wektoryzacji rastrowej mapy zasadniczej, bez pomiarów bezpośrednich, co potem generuje ogromne błędy), wykonywanie prac geodezyjnych przez urzędników czy przyjmowanie bez kontroli prac geodetów zaprzyjmoanych z pracownikami PODGiK-u – wylicza. – Te wszystkie działania generują oszczędności i powodują, że uczciwemu fachowcowi naprawdę trudno konkurować cenowo. Jako Stowarzyszenie na

pewno nie przestaniemy nagłaśniać i piętnować takich zachowań. W tym celu m.in. nawiązaliśmy współpracę z Polskim Towarzystwem Geodezyjnym – tłumaczy Krzysztof Szczepaniak.

• Geodezja a gospodarka polska

W 2014 roku PKB wzrósł o 3,3% (rok wcześniej było to 1,6%), a prognozy zawarte w raporcie Ministerstwa Gospodarki z września br. pt. „Analiza sytuacji gospodarczej Polski w okresie I-VI 2015 r.” mówią, że wzrost w 2015 r. ma być jeszcze wyższy – 3,6%.

Również wskaźniki dotyczące powiązanego z geodezją budownictwa nie są najgorsze, choć nie możemy mówić o jakimś znaczącym ożywieniu. Według danych GUS w I półroczu 2015 r. przekazano do użytkowania 35 620 nowych budynków mieszkalnych (w I półroczu 2014 r. było ich 35 085; wzrost o 1,5%), a produkcja budowlano-montażowa była większa o 1% (rok temu zanotowano wzrost o 9,8%). Nieco gorsze dane napływają z Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego. W I półroczu 2015 r. odnotowany został spadek o 2,4% liczby wydanych pozwoleń na budowę w stosunku do I półrocza 2014 r. (w ubiegłym roku w analogicznym okresie odnotowano półtoraprocentowy wzrost). Z kolei GDDKiA od stycznia br. zawarła umowy na budowę ponad 660 km nowych dróg ekspresowych i autostrad (prawie dwa razy więcej niż w zeszłym roku), co pozwala mieć nadzieję na większą ilość pracy dla geodetów przy obsłudze tych inwestycji w następnych latach.

W zeszłym roku zastanawialiśmy się, w jakim stopniu – jeśli w ogóle – na wysokość cen usług geodezyjnych wpłynie obowiązująca od 19 października 2014 r. nowelizacja ustawy *Prawo zamówień publicznych*. Zmiany w przepisach miały m.in. ukrócić stosowanie ceny jako jedyne kryterium rozstrzygania przetargów i na podstawie cyklicznych zestawień publikowanych przez Urząd Zamówień Publicznych można powiedzieć, że ustawodawcy udało się ten cel osiągnąć. Porównując dane z 2014 r. (przed wejściem w życie nowelizacji) i 2015 r. (z okresu od stycznia do końca września) w przypadku postępowań o udzielenie zamówień publicznych o wartościach poniżej progów UE, odsetek ogłoszeń, w których jako jedyne kryterium wskazano cenę, spadł z 93% do 11%. Natomiast w postępowaniach o wartościach powyżej progów UE – z 85% do również 11%.

Tab. 3. Liczba wydanych uprawnień zawodowych w poszczególnych zakresach

Zakres	2009	2010	2011	2012	2013	2014	do XI 2015
1	413	488	480	118	262	322	77
2	264	283	319	94	133	132	31
3	0	0	2	0	4	3	1
4	33	36	48	25	30	35	20
5	3	6	5	5	4	3	1
6	2	10	23	0	0	1	0
7	9	8	12	0	0	0	0
Razem	724	831	889	242	433	496	130

Zdaniem Waldemara Klocka zeszłoroczne zmiany w przepisach nie miały żadnego wpływu na ceny usług geodezyjnych, bo i mieć nie mogły. – Niestety, nadal dominujący czynnikiem wyboru ofert jest najniższa cena – wyjaśnia. Wpływ pozostałych kryteriów – jak termin realizacji czy gwarancja – jest niewielki.

• Będzie nas mniej?

Do powszechnych należy opinia, że jedną z przyczyn utrzymujących się na niskim poziomie cen za usługi geodezyjne jest nadprodukcja geodetów. Z tegorocznych zestawień, które publikowaliśmy na łamach *GEODETY* wynika, że już niedługo może być nas mniej. W 2014 r. – po raz pierwszy od kilku lat – spadła liczba bezrobotnych wśród geodetów i kartografów (z 2672 do 2329 osób) i w dalszym ciągu maleje liczba przyjętych na studia I stopnia na kierunku geodezja i kartografia. W tym roku jest to 2,4 tys. studentów – liczba w dalszym ciągu zawrotna, ale przyjętych jest o ponad 200 mniej niż w zeszłym roku, 600 mniej niż dwa lata temu i aż o 1300 mniej w stosunku do wyniku sprzed trzech lat.

Zaskakująco przedstawia się zestawienie wydanych w tym roku uprawnień w dziedzinie geodezji i kartografii (tab. 3). Do połowy listopada br. wydano ich prawie cztery razy mniej niż w zeszłym roku, a liczba przystępujących do egzaminów spadła z ponad 1100 w 2014 r. do niecałych 400 w br. Jeśli w ostatnim miesiącu nie przybędzie ponad stu geodetów uprawnionych, to tegoroczny wynik okaże się gorszy nawet od tego sprzed trzech lat, kiedy geodetów przed przystąpieniem do egzaminów mogły wstrzymywać prace nad ustawą deregulacyjną. Czyżby zainteresowanie geodezją słabło i nawet ci posiadający odpowiednie wykształcenie zrezygnowali ze zdobycia uprawnień i kariery w zawodzie geodety?

• W Unii nadzieja?

Zarówno Rafał Piętka, jak i Waldemar Kłoczek sądzą, że szansą na wzrost cen w geodezji są projekty, które otrzymały

lub mają szansę na otrzymanie dofinansowania unijnego w ramach perspektywy finansowej 2014-20, w tym trzy projekty GUGiK (Centrum Analiz Przestrzennych Administracji Publicznej; K-GESUT – Krajowa baza danych geodezyjnej ewidencji sieci uzbrojenia terenu; ZSIN – Faza II). Podczas październikowego posiedzenia Państwowej Rady Geodezyjnej i Kartograficznej główny geodeta kraju Kazimierz Bujakowski nie wykluczył, że w związku z realizacją tych przedsięwzięć może nawet zabraknąć rąk do pracy.

– Uważam, że w następnych latach mimo dużej konkurencji będziemy świadkami stałego wzrostu cen – stwierdził prezes PGK. – Mam nadzieję, że po około 10-20% rocznie. Prawdziwy problem zacznie się po roku 2020, kiedy środki unijne na geodezję będą bardzo małe, firm dużo (w związku z korzystną koniunkturą w latach 2016-20), absolwentów bardzo dużo. Oby budżet krajowy wystarczył na obsługę geodezyjnej administracji. Ale na razie nie psujmy sobie humoru, bo przynajmniej przez najbliższe 5 lat będzie dobrze jak nigdy dotąd – podsumowuje.

W celu poprawy sytuacji na naszym rynku i wzrostu cen Geodezyjna Izba Gospodarcza podjęła z kolei inicjatywę określenia czasowych norm pracy. Ma to być jeden z elementów przywracania reguł wyceny prac geodezyjnych m.in. przy określaniu optymalnych kwot i kryteriów cenowych w SIWZ czy planowaniu w sferze administracji środków finansowych na prace geodezyjne. – Osoba wiceprezesa GIG Jana Połcia nadzorującego to przedsięwzięcie gwarantuje doprowadzenie sprawy do szczęśliwego zakończenia – zapewnia Rafał Piętka. O wsparcie tej inicjatywy GIG zwróciła się do głównego geodety kraju Kazimierza Bujakowskiego.

– A jeżeli chodzi o ceny, to mam nadzieję, że w przyszłym roku wzrosną, i to znacznie – mówi prezes Izby. – W przeciwnym razie grozi nam upadek wielu firm. Z niecierpliwością czekam na prace geodezyjne związane z nową perspektywą finansową. Jak będzie? Czas pokaże.

Damian Czekaj